

Dodajmy nawiasem, że Władysław IV brzydko i bardzo niewyraźnie pisał i że grube błędy robił w pisowni, tak samo, kiedy był królewiczem, jak i królem.

Dnia 27 października 1867 roku.

Juljan Bartoszewicz.

Dr. Karola Schenkla Ćwiczenia greckie na klasę trzecią i czwartą szkół gimnazyalnych. Z szóstego wydania niemieckiego na język polski przełożył Zygmunt Samolewicz. Lwów. Nakładem K. Wilda. 1868.

Jużto przyznać trzeba, że w Austrii i w Niemczech męstwo nauki nie lenią się do pisania książek elementarnych, w skutek czego nie brak im dobrych i użytecznych dzieł tego rodzaju. P. Schenkl obecnie, jeżeli się nie mylę, prof. uniwersytetu insbruckiego, znany mi z kilku dobrze napisanych rozpraw, zebrawszy skrzętnie materiały do powyższych ćwiczeń greckich, umiejętnie je zestawił i wydał na pożytek uczącej się młodzieży. Najwymowniejszym zaś pedagogicznój ich wartości dowodem jest to, że szóste już wyszło wydanie w ziemiach, gdzie książek podobnych rok rocznie pojawia się wiele.

Ćwiczenia Schenkla głównie zastosowane są do znanój Gramatyki Jerzego Kurcyusza, (Curtius) profesora niepospolitej nauki i rzadkiego talentu w przyswajaniu szkołom tych rezultatów postępującej umiejętności, które uznano za niewzruszone prawdy.

Wybór więc p. Z. S., że właśnie taką książkę przyswoił do użytku po szkołach polskich uważamy za dobrze rozważony, nader trafny i szczęśliwy.

Znajdujemy tu najprzód ćwiczenia w akcentowaniu (str. 1 i 2); następnie greckie i polskie przykłady do nauki o formach (str. 3—92), dalej ustępy do czytania (str. 92—116): nie są to już pojedyncze zdania urywkowe, lecz ustępy krótkie, zawierające zaokrągloną całość; dodatek poetyczny (str. 116—130) mieści w sobie epigramy (w distichach i tetrastichach) i Jamby. Na przykładach polskich do składni greckiej (str. 131—156) kończą się ćwiczenia. Ostatecznie zamykają dziełko: Słowniczek grecko-polski (str. 1—54) i polsko-grecki (55—70). Zewnętrzność książki, papier, druk przyjemne sprawiają wejrzenie.

Przeczytawszy tę książkę sumiennie ją polecamy światłej rozwadze pedagogów i uczącej się młodzieży. Żałować tylko wypada, że oprócz wymienionych po przedmowie (na str. III i IV) pomyłek drukarskich, jest jeszcze innych nader wiele; spodziewać się jednak należy, że przy powtórnej wydaniu, jakiego się niezawodnie powyższe ćwiczenia doczekają, korekta będzie troskli-

wszą. Może tu i owdzie wyraz lub zdanie jakie, albo zmienić albo inném stosowniejszém zastąpić wypadnie. Nasunęła się nam ta uwaga już po przeczytaniu kilku stron. I tak np. na str. 11 N. XIII zdanie 4-te greckie brzmi w polskim przekładzie: „Rozsądny syn rozwesela (jest pociechą) ojca, nierozsądny zaś martwi matkę” jakoby rozsądny syn był tylko ojca pociechą a nierozsądny tylko matki umartwieniem. Na str. 5 N. IV zdanie 1 na polskie przełożone znaczy: zwycięstwo wdraża (wprawia) żołnierzy w niedbałość i nieposłuszeństwo. A więc każdy wódz pragnący mieć karnych i dbałych żołnierzy, powinienby sobie życzyć jak najmniej zwyciężać. Zamiast *νικη* położyłbym *φυγή* albo *συμφορά*, przez co zdanie staje się prawdziwem.

Sądzę, że i szanowny autor chętnie się zgodzi na to, że zdań podobnych trzeba unikać.

Mniejszej doniosłości są uwagi następne: w ćwiczeniu wstępném N. II w wyrazie *δίωκε* trudno będzie uczniowi oznaczyć iloczias głoski, albo zaakcentować w N. III wyrazy *ἕπνος*, *παντα*, a jednak wymaga się i jednego i drugiego; być może że uwaga ucznia ma być zwrócona na *incipites*? Nad *την* kropki zbyt liczne. Str. 8 przy N. IX opuszczono odwołanie się do § 132, 133 Gram. Kurcysza.

Przedmowę samą lepiej byłoby zakończyć na ustępie: „usprawiedliwić je zechce” (str. II); albowiem w tém co następuje, autor „*pociesza się* tą myślą, że ćwiczenia te greckie... są pierwszóm (?) od wielu lat dziełem, na niwie języka greckiego wydaném w kraju (sic?)” — że: „zasługują na pobłażliwe ocenienie” że „w innych greckich dziełach więcej się jeszcze znajduje pomyłek drukarskich.” *Solamen.... forios habuisse malorum!* Rzeczywiście pocieszne tego rodzaju pocieszanie się.

A. Mierzyński.

. *Geschichte der deutschen Kaiserzeit von Wilhelm Giesebrecht. Brunswig. 1868. 3 tomy.*

P. Giesebrecht nie tai, że w jego dziele jedna szczególniej myśli góruje i zaraz na pierwszy rzut oka da się rozpoznać. Myśl to partyotyczna. Chce on, aby Niemcy, przyjrawszy się z bliska swej przeszłości, swęj potędze w zjednoczeniu i swęj sławie z czasów cesarstwa, zaniechali teraz ciągłych niesnasek, rozdwojeń, i złali się w jedno wielkie ciało polityczne.

Ale ta myśl, zkądinąd sobie bardzo dobra może, grzeszy bardzo fałszywém przeprowadzeniem i bezprzykładném prawie w rocznikach nauki zaślepieniem autora.